

UCHWAŁA Nr 111/VII/9/2015
RADY MIEJSKIEJ KONSTANCIN-JEZIORNA
z dnia 24 czerwca 2015r.

w sprawie nadania nazwy rondu u zbiegu ulic Mirkowskiej i Bielawskiej imienia Majora Włodzimierza Kozakiewicza „Barry’ego”.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 13 w związku z art. 40 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 594 z późn. zm) Rada Miejska Konstancin-Jeziorna uchwala co następuje:

§ 1

1. Rondu u zbiegu ulic Mirkowskiej i Bielawskiej nadaje się nazwę „Rondo im. Majora Włodzimierza Kozakiewicza „Barry’ego”.
2. Rondo, o którym mowa w ustępie 1 zostało zaznaczone na mapie stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza Burmistrzowi Gminy Konstancin-Jeziorna.

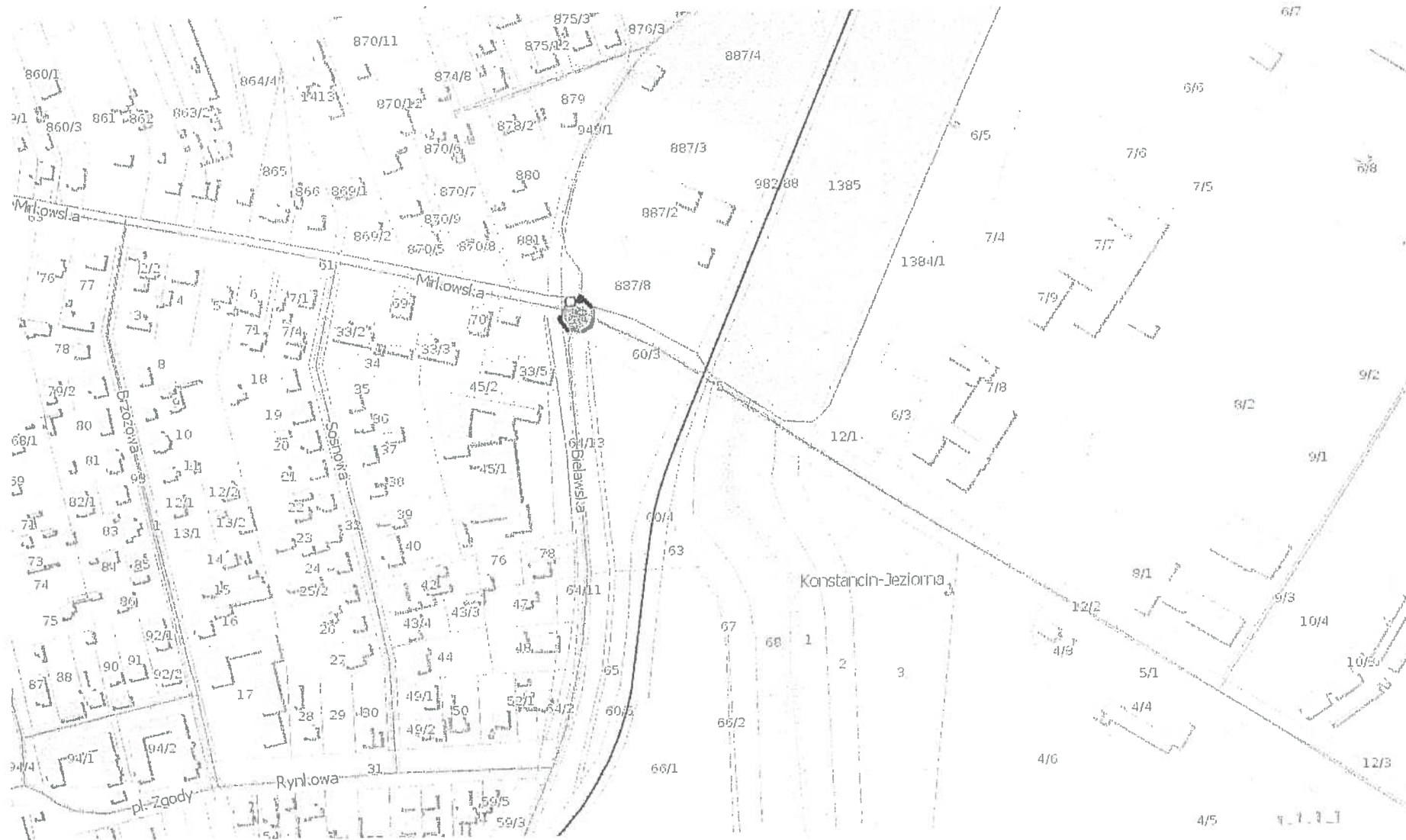
§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.



PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
Andrzej Cieślowski

Załącznik graficzny
do Uchwały Nr 111/VII/9/2015
Rady Miejskiej Konstancin-Jeziorna
z dnia 24.06 2015 roku



PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
Artykuł 106 ust. 1

Legenda:

 - Rondo

UZASADNIENIE

DO UCHWAŁY Nr 111/VII/9/2015 RADY MIEJSKIEJ KONSTANCIN-JEZIORNA z dnia 24.06.2015r. w sprawie nadania nazwy rondu u zbiegu ulic Mirkowskiej i Bielawskiej imienia Majora Włodzimierza Kozakiewicza „Barry’ego”.

W życiorysie Majora „Barry’ego” ważne wątki z historii naszej małej ojczyzny – tworzenie podziemnych struktur polskiego państwa i armii podziemnej w gminie Jeziorna w latach 1943-44 – splatają się z kluczowymi epizodami polskiej walki o niepodległość pod okupacją niemiecką (Powstanie Warszawskie) oraz w okresie rządów stalinowskich w Polsce (walki z oddziałami NKWD, następnie wiele lat w więzieniu). Postać Majora „Barry’ego” stanowi zatem ważny pomost między naszą historią lokalną a ogólnonarodową. Opisywany przez licznych uczestników Powstania Warszawskiego jako „późny mężczyzna” łączący niesłychaną odwagę z bezwzględnym autorytetem, niezbędnym przy organizacji tak trudnych akcji jak ewakuacja kanałami ze Starówki, człowiek silny fizycznie i psychicznie, którego jednak lata walki, obozu i więzienia stalinowskiego doprowadziły do przedwczesnej śmierci, „Barry” może być postrzegany – podobnie jak Danuta Siedzikówna „Inka”, której imię Rada Miejska nadała rondu na Królewskiej Górze w roku 2014 – jako wzór osobowy przy kształtowaniu postaw współczesnej młodzieży z naszego miasta i gminy. O ile „Inka” reprezentowała wierność sprawie i cichą ofiarę, „Barry” łączy podobne poświęcenie i służbę ojczyźnie z doświadczeniem, odpowiedzialnością i umiejętnością podejmowania trudnych decyzji.

„Barry” pojawia się w historii naszego miasta jako komendant straży przemysłowej w papierni w Mirkowie, a jednocześnie członek Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa: podziemnej policji powstałej z inicjatywy Delegatury Rządu na Kraj, która pod okupacją miała zabezpieczać polski majątek przed zniszczeniem i grabieżą, a po odzyskaniu niepodległości – tworzyć zręby porządku publicznego w nowym państwie. Do tej podziemnej formacji, współpracującej ściśle z Armią Krajową, należało (decyzją KG AK) wielu „granatowych” policjantów i komendantów straży, odpowiedzialnych za ratowanie i zabezpieczanie tego, co po wojnie miało stanowić podstawę odbudowy kraju. W Powstaniu Warszawskim PKB przejął posterunki i funkcje policji państwowej. Do PKB „Barry” przeszedł z Korpusu Zachodniego ZWZ-AK, tworząc zręby PKB najprawdopodobniej z polecenia AK. W tej zatem podwójnej roli komendanta straży i członka podziemnej formacji porządkowej, „Barry” pilnuje fabryki papieru w Mirkowie przed pożarem, kradzieżami i skutkami coraz prawdopodobniejszych alianckich bombardowań. Tu na terenie papierni w 1942 roku powstaje również najpierw oddział, a następnie Samodzielny Batalion Narodowych Sił Zbrojnych im. Czesława Mączyńskiego (później włączony do AK).

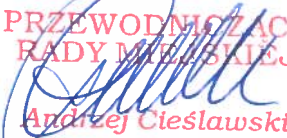
W Powstaniu Warszawskim „Barry” wziął udział najpierw jako żołnierz w akcjach bojowych na placu Teatralnym i Starym Mieście, później – szef żandarmerii Grupy „Północ” Armii Krajowej. Brał udział w zdobywaniu m.in. Banku Polskiego, Pałacu Blanka, szkoły przy ul. Rybaki, magazynów na Stawkach, Ratusza, Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Osobiście aresztował grupę dezertów z AL, którzy samowolnie opuścili wyznaczone pozycje i próbowali przedostać się kanałami na Żoliborz. W ostatnich dniach obrony Starówki odpowiadał za organizację wyjścia kanałami i ochronę ludności cywilnej. W tej funkcji, w dniach krańcowego napięcia, strachu i głodu musiał nadzorować planową i bezpieczną ewakuację wielu tysięcy rannych, żołnierzy, a także pozostałych w dzielnicy cywilów, przeciwdziałając samowoli i panice. Istnieją dziesiątki relacji świadków opisujących pracę „Barry’ego” w tych tragicznych dniach. Niektóre z nich przedstawiają go jako człowieka bezwzględniego, nawet działającego samowolnie, inne zaś – jako zdolnego organizatora cieszącego się szacunkiem żołnierzy i cywilów. Nie ulega wątpliwości, że 26 sierpnia, po uprzednim odwodnieniu kanałów, do Śródmieścia przedostała się Komenda Główna Armii Krajowej oraz Delegat Okręgowy na m.st. Warszawę. Do godz. 20.00 dnia 1 września zakończono ewakuację lżej rannych, żołnierzy nieuzbrojonych oraz pozostałych na Starówce cywilów. Następnie pod ziemię zaczęły schodzić oddziały z bronią, częściowo pod ostrzałem artyleryjskim i lotniczym, ostatniego dnia rano – także pod ogniem niemieckiej piechoty. Do wyjścia przy Wareckiej w Śródmieściu przedostało się ok. 4500 powstańców, na Żoliborz przeszło do 800 osób (dane wg Muzeum Historii Polski). Uratowanie tych wszystkich osób było wynikiem akcji szczegółowo zaplanowanej przez Komendę Główną AK i nadzorowanej przez oddział majora „Barry’ego”.

Po klęsce powstania major „Barry” trafił do oflagu w niemieckim Woldenbergu. Po uwolnieniu w styczniu 1945 został pierwszym komendantem Pogotowia Akcji Specjalnej (tj. pionu walki czynnej) Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. NZW powstało w listopadzie 1944 roku ze struktur m. in. NSZ i części AK. Celem NZW było wyzwolenie Polski spod władzy marionetkowego rządu lubelskiego i okupacji sowieckiej. NZW prowadziło liczne akcje zbrojne, a oddziały partyzanckie wchodzące w skład Pogotowia toczyły nierzadko zwycięskie potyczki z oddziałami NKWD. W ten sposób „Barry”, jako dowódca walki podziemnej przeciw nowej władzy, stał się jednym z poszukiwanych wrogów reżimu komunistycznego w Polsce. Aresztowany w kwietniu 1945 i osadzony w obozie NKWD w Rembertowie, gdzie przebywało ponad 2000 innych działaczy polskiego podziemia niepodległościowego, został jednak wyzwolony już w maju podczas szturmów AK na ten obóz. Wtedy wydano za nim list gończy. Ponownie schwytany w 1947 roku, spędził kilka lat w komunistycznym więzieniu i zmarł wkrótce po wyjściu na wolność w wieku 43 lat, 11 marca 1954 roku w Piasecznie, gdzie mieszkała jego rodzina i gdzie jest pochowany.

Poprzez upamiętnienie „Barry’ego” – żołnierza doświadczenia, obok „Inki” – żołnierza niewinności, gmina tworzy ważne wzorce osobowe dla młodzieży. Wybór miejsca – ronda u zbiegu ulic Mirkowskiej i Bielawskiej – nie jest przypadkowy. To właśnie ulica Mirkowska, w której środkowej części znajduje się to rondo, była osią wydarzeń Powstania Warszawskiego w naszej gminie. Tędy uczestnicy powstania szli na zgrupowanie do Mirkowa w dniu 1 sierpnia; to Mirków stał się główną areną wydarzeń powstańczych. Tu na Porąbce obok dzisiejszego ronda ukrywali się mieszkańcy podczas walk; nieopodal znajduje się też miejsce pamiętnej nieudanej przeprawy oddziałów powstańczych przez Jeziorokę na Błotnicy. Wreszcie niezwykle istotne jest, że w bliskim sąsiedztwie ronda działają dwie szkoły

podstawowe, dwa gimnazja i jedyne liceum w gminie, zaś do samego ronda przylega Plac Sportowy powstały dzięki inicjatywie młodzieży i wspólnym wysiłkom gminy i społeczników, już dziś będący ulubionym miejscem spotkań młodzieży. W przyszłości, zgodnie z planami Konstancińskiego Domu Kultury i autorów przewodników po gminie oraz projektów szlaków pieszo-rowerowych, miejsce to będzie węzłem szlaków historyczno-kulturowych. Mogą tu powstać „stacje” ścieżki dydaktycznej dla dzieci i młodzieży z tablicami informacyjnymi i zadaniami oraz grami interaktywnymi przy wykorzystaniu sieci Internet. Jest to zatem znakomite miejsce na naukę historii – nie tę testowo-podręcznikową, ale naturalną, bezpośrednią, podczas której historia przemawia do nas z miejsc, budynków i opowieści starszego pokolenia.

Trzy główne aspekty życiorysu „Barry’ego” – ten związany z losem „żołnierzy wyklętych”, dzięki którym ideał niepodległej Polski przetrwał najgorsze lata stalinizmu, jak i wątek jego niezwykle trudnej i odpowiedzialnej roli w Powstaniu Warszawskim i ważny wkład w budowanie struktur polskiego państwa podziemnego na terenie dziś objętym granicami gminy Konstancin-Jeziorna – zasługują na zapisanie w pamięci kolejnych pokoleń i uzasadniają poparcie przez Radę Miejską Konstancin-Jeziorna inicjatywy społecznej nadania nazwy rondu u zbiegu ulic Mirkowskiej i Bielawskiej imienia Majora Włodzimierza Kozakiewicza „Barry’ego”.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ

Andrzej Cieślowski